

HORAŁA O NORD STREAM 2: JEST REALNA SZANSA NA CAŁKOWITE ZATRZYMANIE TEJ INWESTYCJI

Postawa Polski i innych państw europejskich o podobnym interesie oraz USA doprowadziła do opóźnienia budowy Nord Stream 2, a jest realna szansa, że może do jej całkowitego zatrzymania - ocenił w piątek wiceminister infrastruktury, pełnomocnik rządu ds. CPK Marcin Horała.

Parlament Europejski przyjął w czwartek rezolucję wzywającą UE do wstrzymania budowy gazociągu Nord Stream 2 i nałożenia nowych sankcji na Rosję. Dokument został przygotowany w odpowiedzi na aresztowanie rosyjskiego opozycjonisty Aleksieja Nawalnego. PE wzywa w niej "do krytycznego przeglądu współpracy z Rosją w ramach różnych platform polityki zagranicznej oraz przy projektach takich jak Nord Stream 2, których ukończenie UE musi natychmiast zatrzymać". Europosłowie podkreślili również, że UE nie powinna być przyjaznym miejscem dla rosyjskiego kapitału o niejasnym pochodzeniu.



**NAJNOWSZA KSIĄŻKA
KUBY WIECHA**

Czy Prawica może być Zielona?

Jakub Wiech

GLOBALNE OCIEPLENIE
podręcznik dla Zielonej Prawicy

Defence **24**
WYDAWNICTWO

Sklep.Defence **24**

Reklama

Podczas rozmowy w TVP Info nt. rosnących szans na zablokowanie budowy tego gazociągu wiceminister zaznaczył, że "zdecydowana postawa Polski i innych państw europejskich o podobnym interesie, no i przede wszystkim Stanów Zjednoczonych, doprowadziła już do daleko idącego utrudnienia i opóźnienia tej inwestycji, a jest realna szansa, że może do całkowitego zatrzymania".

Po uwadze, że "Polska przeprowadza serię strategicznych i trudnych inwestycji, które częściowo udało się zrealizować pomimo tego, że w Polsce zmieniła się władza (decyzja podjęta w 2006 roku przez

rząd Prawa i Sprawiedliwości o wybudowaniu gazoportu, czyli Terminalu LNG im. Prezydenta Lecha Kaczyńskiego w Świnoujściu, nie została cofnięta w czasie rządów Platformy Obywatelskiej), i do Polski dociera już gaz skroplony, Horała został zapytany, czy rzeczywiście w Polsce są projekty, które "da się zrealizować pomimo politycznej wojny PiS kontra PO".

"Paradoksalnie raz się zdarzyło, że pozytywnie, choć generalnie to zjawisko negatywne, działa ta zewnętrzna sterowność Platformy Obywatelskiej i taka też koncepcja (byłego premiera, b. szefa PO) Donalda Tuska, dla którego najważniejsze były jego osobiste powodzenie, zabieganie o jakąś atrakcyjną posadę. Domniemam, że również i Amerykanów (Tusk) starał się przynajmniej nie zrazić" - powiedział.

Według wiceministra infrastruktury, taka postawa pokazywała "balans obsługiwanie wszystkich interesów poza interesem polskim, ale jeżeli jest silny międzynarodowy gracz, to przynajmniej tak na zasadzie +i Panu Bogu świeczkę, i diabłu ogarek+, choć tutaj te wektory oceny bym odwrócił, no i ten ogarek interesowi Stanów Zjednoczonych też postanowiono zapalić".

"Nauka z tego jest jedna, że nie ma co wyprowadzić polityki kuratorskiej, takiej +a co będzie za parę lat, może zmieni się władza, może ten, czy inny projekt+, a takie głosy też są chociażby wobec byłym Centralnego Portu Komunikacyjnego, (czy) zostanie zablokowany, wstrzymany. Trzeba po prostu robić swoje, diagnozować długofalowe interesy Polski, i te projekty, które się w nie wpisują, które są z punktu widzenia Polski ważne, realizować, nie patrząc na to, że może coś tam w przyszłości (będzie). Co w przyszłości będzie, to zobaczymy. Naszym zadaniem jest robić to, co dla Polski ważne" - oświadczył.

Pytany, czy CPK jest jedną z inwestycji, która powinna być elementem szerszego, ponad politycznego porozumienia, Horała potwierdził.

"Oczywiście, że tak. Program inwestycyjny CPK ma kilka wymiarów i kilka celów, które pozwoli osiągnąć. Najważniejszy jest gospodarczy, że to będzie po prostu dobry biznes, przyniesie zyski dla Polski, przyniesie miejsca pracy. Ruch hubowy, przesiadkowy, międzykontynentalny, to jest taka śmietanka na rynku lotniczym, która obecnie jest spijana poza obszarem Europy Środkowo-Wschodniej, nie tylko w Polsce, ale w ogóle w całym obszarze Europy Środkowo-Wschodniej nie mamy dużego lotniska o takiej funkcji, i ten ruch jest obsługiwany przez lotnisko niemieckie, czasem przez helsińskie, przez Stambuł, w każdym razie nie tutaj" - podkreślił.

Horała zwrócił też uwagę na wymiar geopolityczny i militarny CPK, gdyż "ciążenie komunikacyjne powoduje ciężenie gospodarcze i również polityczne, jest projektem upodmiotowienia tego obszaru Europy". Wskazał też na wzmocnienie poprzez CPK i sieć linii komunikacyjnych, w tym kolejowych, zdolności operacyjnych na wschodniej flance NATO.

"Wydawać by się mogło komuś, kto może jest nieco bardziej naiwny ode mnie, że to w sposób oczywisty powinno spowodować niemal całkowitą, ogólnonarodowe zgodę wokół tego projektu (CPK), ale nasza opozycja, przynajmniej znacząca jej część, już nie raz i nie dwa udowodniła, że jest w stanie działać wbrew interesowi narodowemu, byle zrobić wbrew rządowi, czy skrytykować rząd Prawa i Sprawiedliwości. No niestety, ten interes narodowy nie jest u nich na pierwszym miejscu" - ocenił wiceminister i pełnomocnik rządu ds. CPK.

Budowie rosyjsko-niemieckiego gazociągu ostro sprzeciwiają się Polska, Ukraina i państwa bałtyckie, a także USA. Krytycy Nord Stream 2 wskazują, że projekt ten zwiększyłby zależność Europy od rosyjskiego gazu oraz rozszerzyłby wpływ Kremla na politykę europejską. Realizację projektu popierają Niemcy, Austria i kilka innych państw UE.

W przyszłości 55 mld metrów sześciennych gazu ziemnego ma być co roku pompowanych z Rosji do Niemiec dwiema nitkami Nord Stream 2, każda o długości około 1200 kilometrów. Rurociąg, którego budowa kosztuje około 9,5 mld euro, jest gotowy w 94 proc. (PAP)